Nr. 243. Kraków, Sobota 22 Października 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Siły zbrojne Niemiec.

Przedwczoraj w artykule „Francuski budżet wojenny“ podaliśmy obraz teraźniejszej siły wojennej we Francyi. Dla porównania nie zawadzi rozpatrzyć się we wzroście armii niemieckiej od roku 1870 i obliczyć ile wynosi teraz, a ile wynosić będzie, jeżeli projekta nowego zwiększenia armii zostaną uchwalone.

W czasie wojny francuskiej według obliczeń sztabu jeneralnego armia niemiecka łącznie z oddziałami etapowemi, rezerwą i załogami, w twierdzach liczyła 1.350.788 żołnierzy. W dwadzieścia lat później — według sprawozdania ministerstwa wojny, złożonego parlamentowi w roku 1890 na wypadek wojny stanąć miało 2,900 000 żołnierzy wyćwiczonych, przeznaczonych do służby bądź w linii, bądź w rezerwie, bądź w obronie krajowej, bądź w pospolitem ruszeniu. Atoli to więcej niż dwukrotne powiększenie sił zbrojnych nie zadowalnia Niemców, bo na mocy nowej ustawy od roku 1890 zacząwszy powiększano dalej liczbę żołnierzy tak, że armia liczy obecnie 3,815 000 żołnierzy wyćwiczonych; doliczywszy do tego wojowników zawodowych tj oficerów i podoficerów stale służących, otrzymamy cyfrę bez mała 4.000.000, a więc trzy razy większą od cyfry podczas wojny francuskiej Gdyby postępowano tak dalej wedle dotychczasowej ustawy i metody, wówczas za kilka lat liczba żołnierzy wzrosłaby do cyfry 4 350.000

W jakim stosunku jest ta cyfra do ogólnej liczby mieszkańców? Pytanie takie nasuwa się z konieczności, zwłaszcza gdy się zważy, że rząd Rzeszy niemieckiej — jak wiadomo — zamyśla przeprowadzić nowe przedłożenie o jeszcze większem pomnożeniu sił zbrojnych

Według spisu ludności z dnia 1 grudnia roku 1890 w całych Niemczech liczono razem 24 230.832 osób płci męskiej. Z tej liczby około 8½ mil. jest w wieku obowiązującym do służby wojskowej; w porównaniu z tą cyfrą przeto liczba żołnierzy wyżej podana wynosi więcej niż połowę.

Gdyby nadto rządowi udało się przeprowadzić nowe projekta wojskowe i na ich podstawie rocznie brał o 75.000 ludzi więcej niż dotąd wówczas po zupełnem wykonaniu nowej ustawy przy szłoby do tego iż armia niemiecka (odliczywszy nawet 25% ubytku przez śmierć, kalectwo i t. p.) powiększyłaby się o okrągłe 900.000 żołnierzy, — to znaczy: potęga wojenna Niemiec liczyłaby 5¼ mil. żołnierzy. Do armii należałoby wtedy ⅗ części wszystkich mężczyzn, będących w wieku między 20 a 45 rokiem życia. Ale i to jeszcze nie wyczerpuje całego wykazu ciężarów wojennych, bo w razie wielkiej potrzeby i z reszty mężczyzn, nieobjętych owym rachunkiem, młodzieńcy między 17 a 20 rokiem życia obowiązani są dostarczyć rezerw wojennych.

Gdyby przeto przyszło do wojny, — a będzie ona wielką i długą jeżeli wybuchnie, wówczas 5½ mil. ludzi najsilniejszych odrywa się od pracy; któż wówczas pracować będzie w roli, w rzemiosłach, w fabrykach, w handlu, aby przygotować i dostawić żywność i rekwizyta wojownikom i wyżywić dzieci i starców?

Wzorowy statut dla Kas oszczędności.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obecnie nowy statut wzorowy dla gminnych i powiatowych kas oszczędności, który wprowadza pewne innowacye, korzystne dla rozwoju tych instytucyj

Z ważniejszych postanowień podnieść należy, że kasa będzie mogła odtąd użyć swych funduszów na oprocentowane pożyczki dla połączonego z kasą oszczędności zakładu zastawniczego i dla założonego ewentualnie przez kasę oszczędności Towarzystwa kredytowego, w miarę odnośnych statutów, podlegających zatwierdzeniu przez władze państwową.

Kasa oszczędności jest dalej uprawnioną do utworzenia kasy zaliczkowej z pieniędzy funduszu rezerwowego przewyższającego 5 prc. stanu wkładek. Celem kasy zaliczkowej będzie udzielanie kredytu osobistego właścicielom mniejszej własności i małym przemysłowcom, uznanym za zdolnych i godnych przyznania kredytu.

Urządzenie takiej kasy i warunki przyznania z niej pożyczek, podlegać mają zatwierdzeniu rządowemu.

Wprowadzenie tego postanowienia czyni zadość staraniom Wydziału krajowego, który jeszcze w roku 1884 poruszył u rządu myśl zaprowadzenia w każdem mieście powiatowem kasy oszczędności, połączonej z kasą pożyczkową, a to w celu udzielania z tej ostatniej właścicielom kredytu osobistego. Przypuszczać można, że dla włościan i drobnych przemysłowców kredyt będzie bardzo ułatwionym. Według zarysu rządowego z roku 1884, dozwolone być ma udzielanie pożyczek tanich i krótkoterminowych, a nie wymaga się dla nich żadnego bezpieczeństwa chyba w wypadkach wyjątkowych. Tę innowacyę uważać należy za bardzo pożądaną, mogącą przynieść zbawienne skutki dla podźwignięcia drobnego przemysłu i mniejszych gospodarstw rolnych

Zakres obrotu i użycia funduszów kasy został prócz tego znacznie rozszerzony w następujących kierunkach:

Przy pożyczkach na zastawy przyjmować może kasa wiele takich papierów wartościowych, które w dawnym statucie przewidziane nie były, jak n. p. częściowe zapisy dłużne, wydane przez spółki wodne na mocy ustawy z 30 czerwca 1884 r. n 116 dz p. p.; losy prywatne wydane za hipotecznem ubezpieczeniem i przyzwoleniem władzy

Użycie funduszu kas będzie dalej dozwolonem na oprocentowane pożyczki państwu, spółkom wodnym, dalej za uzyskanem od wypadku do wypadku zezwoleniem politycznej władzy krajowej Towarzystwom zarobkowym i gospodarczym z ograniczoną lub nieograniczoną poręką, ukonstytuowanym na podstawie ustawy z roku 1873.

Następnie fundusze użyte być mogą:

a) na wkładki w większych austryackich kasach oszczędności;

b) do brania udziału w obrocie przekazowym pocztowych kas oszczędności; wreszcie

c) do lokacyi na rachunek bieżący, albo na asygnaty kasowe w bankach lub instytucyach które poprzód zgłoszone być mają u politycznej władzy krajowej, pod warunkiem, że lokacya ta może być tylko przejściową a nigdy stałą.

Dalszą nowością jest postanowienie, mocą którego kasy oszczędności obowiązane zostają, prócz zwykłego funduszu rezerwowego, utworzyć taki fundusz rezerwowy, który ma służyć na pokrycie różnicy kursu papierów. Ma on powstać z uzyskanego, lecz nie zrealizowanego — w dniu zestawienia bilansu obrachowanego zysku na kursie papierów, będących własnością kasy. Fundusz ten ma być w bilansie osobno wykazywany.

Ważną dla stron zmianą jest oznaczenie minimum wkładek na 1 złr. (dawniej było 25 ct.) tudzież że przy ustanowieniu stopy procentowej dla wkładek, kasa ma baczyć na to, ażeby stopa procentowa była tem niższą im wyższy kapitał złożonym został.

Statut dopuszcza tedy możliwość dwojakiego oprocentowania wkładek, — mianowicie: większych — niżej, mniejszych — wyżej.

Reszta nowych postanowień odnosi się do wewnętrznego urzędowania kasy.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 20 października.

(*S*) Długo, bo przeszło dwa lata wlokąca się sprawa poboru podatku dochodowego od funduszu propinacyjnego została nareszcie zgodnie z życzeniem kraju, załatwioną. Przypominają sobie zapewne czytelnicy, że po wykupieniu propinacyi postanowiono, na tej podstawie, iż prawo propinacyi w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem wykonuje od chwili wykupna tego prawa dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego że podatek dochodowy funduszu propinacyjnego ma być wymierzany i pobierany w siedzibie zarządu funduszu propinacyjnego, to jest we Lwowie. Postanowienie to wywołało liczne żale poszczególnych powiatów, które przedtem pobierały dodatki na rzecz funduszów powiatowych od kwot opłacanych tytułem podatku dochodowego z propinacyj w obrębie powiatu. a którym wskutek zarządzenia powyższego odpadły tak znaczne kwoty w dochodach z dodatków, iż musiały podwyższać swe dodatki powiatowe do bezpośrednich podatków prawie wszędzie o kilka, a nie rzadko o kilkanaście centów. Przypominają sobie też zapewne czytelnicy, że sprawa ta znalazła też odgłos w Sejmie, w czasie sesyi z roku 1890, że następnie była przedmiotem starań Koła polskiego w Wiedniu, które uważało za swój obowiązek stanąć po stronie interesowanych powiatów i bronić decentralizacyi poboru tego podatku, podczas gdy z drugiej strony reprezentacya m. Lwowa, która na zcentralizowaniu poboru podatku dochodowego od funduszu propinacyjnego we Lwowie dobrze wyszła, bo zyskała dla swych dodatków gminnych obszerną podstawę czyniła ze swej strony zabiegi, by zarządzenie powyższe utrzymać nadal w mocy.

Jak się dowiaduję, właśnie odniosło Koło polskie i opinia Sejmu w tej sprawie zupełne zwycięstwo ministerstwo skarbu bowiem postanowiło reskryptem z dnia 16 lutego 1892 roku l. 38624 że podatek od dochodu z propinacyi jak poprzednim, do wyszynku i sprzedaży trunków propinacyjnych uprawnionym poszczególnym właścicielom był przypisywany, tak samo ma być obecnie galicyjskiemu funduszowi propinacyjnemu wymierzany i przypisywany w tej gminie podatkowej, gdzie prawo propinacyi jest wykonywane a więc w każdej poszczególnej gminie.

Wskutek tego reskryptu, jako też wkutek reskryptu ministerstwa skarbu z d. 10 września 1892 l. 31.456 polecono Starostwom, aby podatek dochodowy galicyjskiemu funduszowi propinacyjnemu przypisywały na przyszłość począwszy od r. 1893 we wszystkich poszczególnych gminach podatkowych, w których tenże fundusz prawo propinacyi wykrywa w miarę w każdej poszczególnej gminie uzyskanego dochodu który ma c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie wykazac fasyami. Zarazem mają odtąd Starostwa nakazy płatnicze co do tego podatku doręczać krajowej Dyrekcyi propinacyjnego funduszu.

Równocześnie została też Dyrekcya funduszu propinacyjnego wezwaną by na przyszłość przedkładała fasye dochodu z prawa propinacyi w poszczególnych gminach temu Starostwu, do którego powiatu należy dotycząca gmina.

Handel żywym towarem.

Lwów, 20 października.

Rozprawa staje się monotonną, a niekiedy nudną. Przewodniczący kazał zamknąć galeryę dla kobiet. Oskarżeni wszystkiemu przeczą, niczego się od nich nie można dowiedzieć. Postanowili poświęcić jednego z pośród siebie, aby ratować innych. Ofiarą będzie Schäfferstein.

Z odczytanych zeznań urzędników kolei w Ławocznem okazuje się, iż Schäfferstein i Elmer przejeżdżali często z dziewczętami przez tę stacyę. Stark został aresztowanym za interwencyą naczelnika stacyi w Ławocznem p. Arnolda, któremu te częste jazdy obu oskarżonych nader podejrzanemi się wydały. Co do uwiedzenia Seifówny tak Schäfferstein, jak Herschdörfer i Orenstein zaprzeczają winy zupełnie.

Sw. Seifówna znajduje się obecnie w Bombaju jest także zamężną. Odczytane zeznania jej wykazują obrzydliwość sieci, zastawionych na nią.

Sw Wolf Seif. ojciec uwiedzionej, nie może dać żadnej wyjaśniającej odpowiedzi, tak samo matka zniknięcia córki nie umie wytłomaczyć.

Co do uwiedzionej Beutlównej i Aufseherównej składa Schäfferstein sprzeczne zeznania z poprzedniemi. Stara się zrzucić winę z Elmerowej a przyjąć całą odpowiedzialność na siebie Osk Perla Tafel wypiera się znajomości z Schäffersteinem i wypiera się winy. Osk. Elmerowa przyznaje, że Bentlówna była u niej przez 8 dni, ale w „służbie“ i przypuszczać nie może, by ją Schäfferstein wywiózł, gdyż była brzydką. „Ja taką obrzydliwą bym nie namawiała do Stambułu, wolałabym jaką ładną“.

Na uwagę przewodniczącego, że Schäff. zeznał przedtem obciążająco co do niej, odpowiada: „Może pan Schäfferstein chce mieć tę przyjemność, bym razem z nim siedziała!“ Przewodniczący żąda od Schäffersteina „*letstes Wort*“ w sprawie wywiezienia Beutlównej, atoli tenże kręci w zeznaniach. Współosk. Leib Schwamm w sprawie wywiezienia Aufsehrównej udaje, że o niczem nie wie. Podpisów na telegramach „Fetter“ i „Kuba“, jakie w tej sprawie przez oskarżonych wysłane zostały, objaśnić nie jest w stanie. Zeznania Beutlównej odczytane, obciążają mocno Schäffersteina, Perlę Tafel i Elmerową, wykazując ich winę zgodnie z aktem oskarżenia. Obwiniony Sal. Schwaicer „Łopundyk“, robotnik z Borysławia o współwinę w wywiezieniu Aufseherównej, nie zna jej, poznał ją dopiero na rozprawie. Nikogo nie wywoził.

Podczas rozprawy popołudniowej galerye przepełnione.

Następnie zabrał głos prokurator, a odczytawszy odnośny artykuł *Dziennika Polskiego*, który występuje przeciw niniejszej rozprawie, zażądał po odpowiedniej przemowie skonstatowania, iż rozprawa ta ma wszelkie warunki, przemawiające za jawnością. Do żądania tego przyłączyła się również obrona. Przewodniczący konstatuje, że artykuł *Dziennika* jest bezpodstawny.

Przystąpiono do przesłuchania Fani Aufsehrównej. Ta po śmierci rodziców wstąpiła wskutek namów Salojmy Szwejcera *vel* Łapundyk do domu rozpusty. Szwejcer i Schaefferstein namawiali ją do wyjazdu do Ameryki, ale gdy jej Schaefferstein powiedział, w jakim celu ma tam jechać, nie przystała na tę propozycyę. Po jakimś czasie jednakże spotkała się w Stryju z Schaefferstejnem, którego prosiła sama, by ją wywiózł, co rzeczywiście po dwóch tygodniach nastąpiło. Do Lubieniec jechała ze Stryja fiakrem z jakimś młodym mężczyzną — stąd zaś z Schaeffersteinem wprost do Carogrodu. Za wywiezienie zapłaciła 50 lirów. Przesłuchano następnie świadków Pejsię Aksel, Piotra Kulczyckiego, Jana Przytockiego i Ilka Klyma. Zeznania te wielce obciążają podsądnego.

Z kolei po 10 minutach przerwy przesłuchano świadka Maksa Tucha, którego Schaefferstein namawiał do złożenia fałszywego świadectwa w sądzie. Zeznania te potwierdziła Itta Tuch.

W sprawie wywiezienia Tennerównej przyznał się oskarżony Berich Elmer do zbrodni. Współoskarżony Schwejcer jakoteż Freida Elmer wypierają się czynu.

O godzinie 7 odroczono rozprawę do dnia następnego.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Libercu.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Libercu i powierzenie rządów miasta. jako komisarzowi rządowemu, radcy namiestnictwaa hr.

SPRZECZKA.

SZKIC

Wyszedłszy rano, po sprzeczce z żoną, w gniewie najwyższym, dzień cały nie pokazał się poborca w domu. Obiadował w restauracyi korzystając szczodrze z kieszeni, napełnionej świeżym dniem wypłat, wypił poobiednią kawę w letniej cukierni, kolacyę zaś spożył w handelku, gdzie paru kolegów, prowadzących życie knajpiane, przywitało nigdy nie widzianego tu gościa pochlebnym wiwatem jak gdyby wyłamanie się z rygoru rodzinnego życia zaszczyt mu przynosiło

W istocie, jeszcze rozżalony na żonę czuł w duszy pewien rodzaj satysfakcyi, jakby wymierzył jej karę, i dumy, jakby wieczorem tym, w szynku spędzonym, składał dowód męskiej samodzielności i energii. Nieнawykły do tego rodzaju zabaw, czując się lekkim i wesołym niby za kawalerskich czasów, dał się też oszołomić atmosferze i przypłacił swoją ochoczość poniesieniem kosztów całej pijatyki, czyniąc to tajemniczo, dyskretnie, jak nowicyusz, któremu się zdaje, że jeśli zechce załatwiać rachunek jawnie, uczestnicy biesiady będą się sprzeciwiać, prześcigać między sobą w gotowości wzięcia wszystkiego na siebie. Ani im to w głowie było.

W tem miejscu jednakowoż poborca zatrzymał się.

Uderzenie godziny dziesiątej, wpadłszy do lokalu otwartem oknem, stłumione i cicho, zabrzmiało dlań niby głos obowiązku nawołujący go zdala przypomnieniem, że te dziesięć uderzeń które stanowią granicę dnia i nocy w życiu większości porządnie prowadzących się mieszczuchów, kołysały go zazwyczaj do snu Od lat dwunastu od dnia swego ślubu, słyszał je zawsze u siebie, w przyzwoitej i skromnej ciszy swego małego mieszkanka, — a dzisiaj .. dziś zastawało go ono w publicznem miejscu, w krzykliwym gwarze przepitych głosów, w dymie cygar, brzęku kufli i wyziewach piwnych kałuż po ziemi i po stołach błyszczących Przeciwstawienie to podniosło go z krzesła niezwalczoną siłą.

— No, czas do domu!... — rzekł, sięgając po laskę, spuszczając na nos zsunięty w tył, z czoła, za przykładem reszty piwoszów, kapelusz i obrzucając pożegnalnem spojrzeniem towarzyszy, których zarumienione policzki i oczy senne, po pijacku błyszczące, uśmiechały się doń z ponad kufli, upitych do różnej wysokości, i zdawały się go zatrzymywać.

— A co! żonkoś! już mu pilno.. — zażartował chudy, o wpadłych, jakby je wciągał policzkach, dla braku zębów, kontrolor, na którego małej i mizernej twarzy sterczały ogromne, sumiaste, zaniedbane wąsiska, oblepione pianą z piwa.

— He, he... — zaśmiał się na to otyły, małomówny adjunkt, wykonujący nieustannie wargami nerwowe ruchy, jak gdyby był dręczony niecierpliwą chętką odezwania się, lecz nie dopuszczany do głosu. W pośrodku jego twarzy, otoczonej jak bułka doskonale wyrosła, świecił się nos okrągły nakształt kulki, na samym zaś końcu nosa połyskiwała brodawka, podobna do kropli topniejącego ciała która ścieka.

Poborca niepozorny poczciwiec z dobroduszną miną, tłómaczył się wobec docinków naturalnie:

— Cóż chcecie .. kobieta czeka...

— Uhm, czeka!.. I coś więcej czeka... Boimy się bratku, po co kryć!.. — zażartował kontrolor

Adjunkt zaś, potrząsając brzuchem jak bania wydętym zaszeleścił znowu wesoło:

— He, he.

— Ciągnie obroża! ciągnie!.. — dodał ktoś trzeci aby w poborcy obudzić fałszywy wstyd, gdy inny tęskniej nastrojony, począł go bronić i przechwalał zalety rodzinnego życia

— A wolność! a swoboda! a kawalerska fantazya! — zawołał wówczas chudy kontrolor z wzniesionem w górę ramieniem, które podniosło luźną na szczupłym korpusie kamizelkę, odsłaniając koszulę i czerwone końce szelek ponad spodniami.

— He, he... — chichotał adjunkt.

Poborca jednak oparł się docinkom, prośbom, pożegnał się i wyszedł, ścigany nawoływaniami:

— A nie daj się tam!... odwagi! jesteś przecie mężczyzną.

Ach! jakiż niesmak wynosił z sobą z tego przybytku i tego zebrania.

Co za rozmowy!.. co za nastrój!...

Doznawał wrażenia, jakby powracał z rynsztoka, jakby się splamił temi kilkoma godzinami pobytu w szynku za pan brat z nałogowymi knajpiarzami, wycierającymi od lat sofki, ogryzającymi kufle, robiącymi z swych gardeł zlewy dla tego ciężkiego, ogłupiającego, gorzkiego i cuchnącego trunku, jakim jest piwo. Poborca nie cierpiał go. W domu pozwalał sobie na wino w wielkie święta, nalewka jakaś kryła się zawsze w kąciku żoninej szafy z sukniami, — ale piwo?!. chłeptać piwo?!.. Bo z piwem dochodzi się zawsze do chłeptania Zaczyna się od kufla, dwóch, a kończy się na piętnastu. Pewnem brzydził się, a propozycya, obijająca mu się o uszy tak często na wychodnem z biura:

— Wiecie co? wstąpmy na piwo — napełniała go wstrętem. Znikał w okamgnieniu jak namawiany do złego czynu.

Tymczasem — oto powracał do domu po kilku godzinach piwnych libacyj....

Jakże był sobą zgorszony! jak sobie wyrzucał!..

O wszystko jednak obwiniał żonę. Dla czego zatruwa mu życie?. Dla czego wypędza go z domu, nie chcąc ulegać mu we wszystkiem?. Dla czego ośmiela się mieć w czemkolwiek własne zdanie choć wie, że nic go do takiej irytacyi nie pobudza jak opór!... On jest mężem, on jest ojcem rodziny, on panem domu, — jego wolą powinno kierować się wszystko.

Dziś rano z takiego właśnie powodu była między nimi straszna burza.

Wózek dla Jasia, w którym jeszcze Władka i Julcię, gdy były przy piersi, wożono, gwałtownie wymagał naprawy. Uradzono aby go odmalować i w nowe opatrzyć firaneczki. Poborca wspomniał był raz że pysznie wydałyby się firanki amarantowe. Pewnym był że takie przy wózku zastanie cieszył się na nie z góry i wyobrażał sobie, jaki to efekt robić będą te pąsowe firanki kiedy za niemi, z żoną pod rękę, otoczony czworgiem chodzącej już dziatwy, kroczyć będzie w niedzielę po południu na spacer.

Wstawszy rano — osłupiał.

Wózek obity był materyą błękitną, zawsze błękitną bez końca aż do znudzenia tym samym kolorem, który tak mdło przedstawiał się jego oczom, spodziewającym się pałającej czerwieni.

— Cóżeś ty z wózkiem zrobiła?! — zapytał żonę takim tonem, że się aż zaczerwieniła, wylękła, zajęta sznurowaniam bucików maleńkiej Julci, po wyprawieniu do szkoły starszych dzieci.

Obróciła ku niemu swoją twarz śniadą miłą, o łagodnie patrzącem oku dobrej, uległej i kochającej kobieciny.

— Co? czy źle?.. Może krzywo?.. Bo to ja przybijałam....

— Nie udawaj też, że nie rozumiesz, moja kochana.. Mówiłem ci przecież, żeby firanka była pąsowa

— Nic nie mówiłeś .. — odparła szczerze.

— Ale no mówiłem. Nie mówiłem wczoraj ani przedwczoraj, ale mówiłem. Chybabym nie wpierał w ciebie. Nie udawaj, żeś zapomniała....

— Ach prawda.. mówiłeś raz...

— Więc dla czego firanka niebieska?

— Daleko ładniejsza...

— To niby ja się już nic a nic nie znam na tem co ładne?

— Nie mówię tego, ale możesz się raz pomylić. Czerwonych firanek nikt w dziecinnych wózkach nie przybija....

— Więc dla tego, że nikt, to już i my nie możemy To ciekawe!.. Jak małpa trzeba robić tylko to, co inni, — ani za grosz własnego gustu.

— Ale mój Józiu!... przecież to nie byłoby gustowne... — przekładała mu delikatnie. — Pomyśl tylko: czerwone!...

— Właśnie, że myślałem i, według mnie, byłoby bardzo gustowne.

— Zdaje ci się, bo tak to w głowie widzisz. Ale żebyś zobaczył przed oczyma.... Zresztą to nawet dziecku oczka psuje, taki kolor....

— Jest! teraz znowu oczy!... Może się nawet pokaże że czerwone firanki trują dla tego tylko, że ja chciałem czerwonych, dla tego tylko, aby dowieść, że ja nie mam racyi, a ty ją masz!

— Jakiś ty dziwny! Mówisz tak, jakbym ja ci się chciała sprzeciwiać i szukała powodu do sprzeczki.

— A cóż? nie sprzeciwiasz mi się?... Gdzie są czerwone firanki, których chciałem?... No gdzie? A widzisz? cóż mi na to odpowiesz?... Nic! Ja chciałem, żeby były czerwone, ty przybiłaś niebieskie i kontentaś. A temi niebieskiemi ukradłaś mi może rok życia bo zamiast wyjść z domu spokojny, zdrów, wypoczęty do tej ciężkiej pracy, która was wszystkich utrzymuje, ot wyjdę zdenerwowany, wzburzony, wściekły, i jeszcze potem haruj do wieczora jak pies.... I któż temu wszystkiemu winien?.. Kto mi życie zatruwa?!... Dla czego ludzie mówią, żem mizerny? dla czego sam widzę, że spadam z ciała?...

— Co znowu! guziki ci się obrywają, muszę je posuwać, bo surdut na ciebie za ciasny...

— Dalej! dalej!.. Czekałem tylko na te guziki.... Nie dla tego się urywają że słabo, nieporządnie przyszyte, ale dla tego, że ja tyję. Abyś tylko ty miała racyę! wszędzie i zawsze ty! mnie na przekór — chociażby mnie to dobić miało.... Doprawdy, że żeby mi nie było wstyd służącej, tobym w ten moment zdarł te niebieskie firanki, i pokazałbym ci, czyja wola tu rządzi!

— Służącej ci wstyd? — szepnęła z wyrzutem, — a o tem nie pomyślisz, że mniebyś przykrość wyrządził.. że ja się może cieszyłam, myślałam że ci przyjemność zrobię.... Przez kilka dni obijałam ten wózek, kiedy ciebie nie było, mam palce poobtłukiwane od młotka....

— Dobryś!... Teraz rób z siebie ofiarę. Spędź wszystko na mnie!... Tyś dobra, tyś poczciwa, tyś pracowita, — a ja jestem tyran, nicpoń, ja cię zamęczam... Aby tylko zwada.... O Boże mój! Boże! co ja takiego w życiu zawiniłem, że mnie tak ciężko karzesz?... Wieczne zgryzoty! wieczna trucizna w domu i za domem, i ani chwileczki wytchnienia tylko się dręcz i dręcz.... I na co to? i po co to? i za co to?... Za jakie grzechy ja mam tak cierpieć?... I kiedy się to skończy nareszcie?..

(Dok. nast.)

Coudenhove jest wypadkiem w historyi wewnętrznych stosunków Czech tak niezwykłym, tak potężnie wkraczającym w komunalne stosunki miasta, że oznacza to niewątpliwie stanowczą wolę rządu ukrócenia skrajnego narodowego kierunku niemieckiego w północnych Czechach.

Oddawna już zaciekłość teutońska obchodziła w Libercu i w ogóle w północnych Czechach orgie rozpasania, gwałcąc ustawy państwa i ciemiężąc nie tylko czeskie mniejszości, ale nawet Niemców umiarkowanego kierunku politycznego. Rządy miejskie w Libercu stały się rządem partyi narodowo-niemieckiej prusofilskiej która opierając się na swojej policyi miejskiej gospodarzyła w mieście na sposób pruski zaprowadzając mundury, obyczaj i ducha pruskiego, a zarazem obrażając swego monarchę i godność państwa austryackiego. Zaciekłość teutońska doprowadziła w Libercu do takiego stanu, że nie pozostawało już nic, jak chwycić się środka wyjątkowego i pozbawić władzy ciało autonomiczne, które tak dalece nadużyło jej dla celów partyjnych.

Hr. Taaffe i hr. Thun uznali wreszcie niebezpieczeństwo skrajnych idei narodowo-niemieckich i postanowili skarcić prusofilską reprezentacyę miejską stolicy niemieckiej części Czech. Tendencya tego środka jest aż nazbyt widoczna, i półurzędowe organa takie, jak *Prager Abendblatt*, organ namiestnictwa czeskiego, oraz *Fremdenblatt*, wyłuszczają cały szereg faktów, które usprawiedliwiają rozwiązanie libereckiej Rady miejskiej.

Fakta te są następujące: Na radzie miejskiej w Libercu wielokrotnie wygłaszano mowy karygodne i nielojalne. Podczas przeszłorocznego pobytu cesarza w Libercu, rzekł monarcha do burmistrza, zwracając uwagę na pruskie uniformy policyi miejskiej: „Wielką radość sprawilibyście mi, nadając waszej policyi inne uniformy“... dotychczas jednak mundury, wbrew przyrzeczeniu burmistrza pozostały te same. Dnia 18 sierpnia tego roku burmistrz dr. Schücker, podczas uroczystości kościelnej w dzień urodzin cesarza, nie miał na sobie nadanego mu orderu Korony żelaznej, a gdy fakt ten skarcony został w półurzędowych pismach, Niemcy w Libercu urządzili dla burmistrza pochód z pochodniami i podczas tej demonstracyi wznoszono okrzyki nielojalne, a miejskie organa bezpieczeństwa obojętnie się temu przypatrywały, zaś członkowie Rady miejskiej sami brali udział w demonstracyi. — Wreszcie w dniu 2 września urządzono w Libercu uroczysty i demonstracyjny obchód rocznicy Sedanu i podczas tej demonstracyi wiceburmistrz w obecności burmistrza miał mowę, którą uważać należy za zdradę stanu, albowiem wyraził w niej życzenie, aby miasto Liberec jak najrychlej połączyło się ze wspólną matką ojczyzną Germanią.

W tych motywach, półurzędownie ogłoszonych nie wspomniano ani jednem słówkiem o uciemiężeniu mniejszości narodowej w Libercu, z czego wnosić należy, że nie walka narodowa w północnych Czechach, ale jedynie walka pomiędzy dwoma stronnictwami niemieckiemi skłania rząd do interwencyi. To też dzienniki wyrażają domniemanie, że środek ten, wymierzony przeciwko ultranarodowym Niemcom, przygotowany był w cichości w porozumieniu z przywódcami lewicy niemieckiej.

Nie wiemy, czy przypuszczenie to jest słuszne, ale bez wątpienia słuszne są skargi pism czeskich, które zarzucają rządowi obojętność na narodowy ucisk w północnych Czechach i domagają się także rozwiązania rad miejskich w innych miastach północnych Czech o większości niemieckiej.

Rząd austryacki uznał potrzebę i konieczność interwencyi, celem ukrócenia tendencyj narodowo-niemieckich i prusofilskich, ale nadając swej akcyi charakter jednostronny, pozbawia ją właściwej siły i prawdziwej skuteczności. Zaciekłość teutońska tak bardzo już rozpanoszyła się w północnych Czechach, że jedynie pod hasłem ujęcia się za pokrzywdzonymi i równouprawnienia obu narodowości skutecznie zwalczana być może. Jeśli rząd dbać będzie o słuszny wymiar sprawiedliwości mniejszościom narodowym w północnych Czechach, to łatwo powstrzymać będzie tendencye prusofilskie i przywrócić normalne stosunki w tej części kraju czeskiego. Sprawiedliwa polityka narodowa jest puklerzem bezpieczeństwa zarówno dla północnych Czech, jak i dla całej monarchii. Równomierne i sprawiedliwe traktowanie interesów wszystkich ludów, a więc i wszystkich Słowian, jest tarczą przeciwko skrajnym dążnościom niemieckim, które nie godzą się z przeważnie słowiańskim charakterem monarchii i z jej misyą polityczną w Europie.

---

†

Stefan Buszczyński.

Wielką, bolesną stratę naród polski dziś zapisuje.

Padł mąż niestrudzonej pracy, niespożytych zasług, wytrwały szermierz nieprzedawnionych praw Polski do bytu politycznie niezależnego mąż, „którego każde słowo — jak wyraził się o Buszczyńskim Kraszewski — oddychało Polską, Polsce służyło i Polskę przywracało“ — padł jak prawy żołnierz w boju, na posterunku.

Stefan Buszczyński, literat historyk, członek organizacyi Rządu narodowego z roku 1863 członek Akademii umiejętności w Krakowie, członek Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, honorowy członek Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, członek Zarządu Muzeum narodowego w Rapperswylu, członek Akademii w Bolonii, wyczerpany ciężką a sumienną narodową służbą, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł wczoraj dnia 20 bm. w Krakowie o godzinie 4 popołudniu.

Wieść o zgonie Stefana Buszczyńskiego, smutnem żałosnem echem odbije się o wszystkie ziemie, na których polska mowa rozbrzmiewa, ciężkim żalem przygnębi rodaków, żyjących w rozdartej Ojczyźnie, w głębokim pogrąży smutku emigracyę polską wiodącą żywot tułaczy w Europie całej, ponurym gromem padnie na polskie serca, na drugiej półkuli bijące tęsknotą za ojczystą ziemią. Wszędzie, gdzie prawy duch Polski jaśnieje, wieść ta jedno wywoła uczucie, uczucie smutku i żalu po zgonie jednego z najdzielniejszych.

Zanim skreślimy dokładny obraz zacnego żywota i zasłużonej działalności Stefana Buszczyńskiego na polu narodowej pracy, dziś wyrażamy w imieniu swojem i wszystkich, przejętych tą samą gorącą ideą służenia sprawie ojczystej, głęboki, niekłamany żal po ciężkiej stracie, jaką ponosi społeczeństwo polskie przez śmierć jednego z najlepszych synów Ojczyzny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 października.

Austryacka delegacya dla spraw wspólnych wczoraj ukończyła swoje prace. Pozostają do załatwienia tylko formalności, gdyż nie można się spodziewać, aby węgierska delegacya uchwaliła jakiekolwiek zmiany. Delegacya austryackiej Rady państwa zbierze się zatem dopiero 27 b. m. na ostatnie posiedzenie.

Dyskusya, wywołana programem uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów, zajmuje dalej węgierską Izbę poselską. Stronnictwo narodowe uchwaliło na przypadek, gdyby Izba odrzuciła wniosek p. Apponyiego, głosować za wnioskiem p. Eötvösa. Stronnictwo to wypowiedziało zarazem zapatrywanie, że program tej uroczystości narusza interesa narodowe i oświadczyło, że nie będzie brać udziału w uroczystościach.

Poseł Prade przesłał w sprawie libereckiej tak do prezydenta gabinetu hr. Taaffego jak i do ministra Künburga następujący telegraficzny protest: Imieniem gminy miasta Liberec i imieniem moich wyborców zakładam protest przeciw zarządzonemu przez namiestnictwo rozwiązaniu libereckiej Rady miejskiej i przeciw usunięciu burmistrza z urzędu, które sprzeciwia się postanowieniom statutu gminnego i proszę o natychmiastowe cofnięcie tego rozporządzenia. Cesarz zatwierdził burmistrza, którego urzędowanie kończy się 3 grudnia 1892.“ Tymczasem komisarz rządowy hr. Coudenhove objął już urzędowanie.

Z zaboru pruskiego.

Z wielkiem rozgoryczeniem doniosła *National Zeitung* że polscy rekruci w Poznaniu w polskim języku przysięgę składali. Ta „nadspodziewana wiadomość“ zdawała się być narodowo liberalnemu organowi przerażającą koncesyą, a rozdrażnienie jego ukoiło się nieco dopiero wtedy, gdy jakiś usłużny korespondent pospieszył donieść do pism berlińskich że owa „polska przysięga“ nie jest ani inowacyą, ani koncesyą, bo rekruci, nie władający dostatecznie językiem niemieckim, zawsze w ojczystym czy to duńskim, czy francuskim, czy wendyjskim, czy polskim języku ją składali. Nie zadowalnia się jednak organ niemiecki tem sprostowaniem, lecz korzystając ze sposobności wyprowadza z powyższego faktu wniosek, że trzeba usunąć potrzebę tego zwyczaju przez krzewienie niemieckiego języka, którego rozwój znowu wobec „polskiej agitacyi“ na szwank jest narażony.

Ani słowa! piękny postulat — godny zaiste bismarkowskich pismaków. Nawet przysięga wojskowa w polskim złożona języku, wydaje im się według recepty byłego kanclerza karygodnym zwyczajem. A czemuż to, pytamy, nie sarkała *National Ztg.* i jej szlachetni konfratrzy, gdy pod Dyplami i Królowogrodem muzyka grała *Jeszcze Polska nie zginęła* by polskie pułki przy dźwiękach pieśni ukochanej na działa ziejące śmiercią poprowadzić? Czemuż wtedy, gdy krew polska lała się pod pruskiemi, sztandarami za zbrodnie nie poczytano naszej narodowej pieśni?

Z Niemiec.

Głośne przedłożenie wojskowe zostało dnia 19 b. m. wniesione do rady związkowej niemieckiej jako wniosek od prezydyum. Rada związkowa zaczęła urzędownie zajmować się niem dnia 20. Ale ponieważ rozprawy tejże rady są tajne, przeto osnowa tego przedłożenia jest jeszcze tajemnicą i pozostanie nią aż do chwili, kiedy to przedłożenie pojawi się w parlamencie, a więc nie wcześniej, jak 22 listopada. Mimo tej tajemnicy dzienniki niemieckie nie przestają wszechstronnie roztrząsać to przedłożenie i twierdzą z jednej strony, że rada związkowa poczyni w niem różne zmiany, a z drugiej, że Caprivi nie uważa tego przedłożenia za nietykalne, że przeto nawet później w parlamencie gotów jest układać się i zgodzić na pewne ustępstwa, byle rzecz główną uratować. Z tego powodu wszelkie dotychczasowe wieści o rozwiązaniu parlamentu w razie odmowy są przedwczesne, bo należy przypuszczać że się bez tego obejdzie, skoro można na razie liczyć na to, że za cenę pewnych ustępstw uda się uzyskać większość. Te prawdopodobne ustępstwa odnoszą się po części do liczby rekrutów, jaką corocznie ma się brać pod broń, a więc konsekwentnie do wysokości wydatków, po części do tego, że ta liczba nie będzie ustanowioną z góry na okres pięcioletni, jak rząd sobie życzy, lecz będzie corocznie uchwalaną w większej harmonii z duchem konstytucyi.

Te i tym podobne uwagi o ustępstwach zmierzają widocznie do tego, aby umysły uczynić przystępniejszemi do układów i do zgodzenia się na przedłożenie. Taki sam cel ma widocznie artykuł inspirowany w dzienniku *Polit. Nachrichten*, który stara się wykazać potrzebę nowych wysileń wojskowych nietylko ze względów politycznych, ale i ze względu na potęgę wojenną sąsiadów i pocieszyć tem, że zarys projektu poprzedniego ministra wojny Verdy'ego, przyjmowany dość życzliwie, naraziłby Niemcy na dwa razy większe wydatki, niż projekt teraźniejszy, który zadowalnia się powiększeniem kwoty corocznej do 57 mil. a najwyżej do 65 milionów marek.

Atoli czy wzgląd na potęgę militarną sąsiadów i na dyplomatyczne z nimi stosunki rzeczywiście wymaga nieodzownie tak olbrzymiego powiększenia sił zbrojnych i ciężarów, to musi być pierwej przekonywająco udowodniona w parlamencie. Są dzienniki które twierdzą, że taki dowód będzie trudno przeprowadzić. Na wszelki wypadek nie obejdzie się bez szczegółowego omówienia stosunku Niemiec do potrójnego przymierza i do innych mocarstw, co oczywiście da sposobność do krytykowania całej polityki niemieckiej pod kierunkiem Caprivi'ego i do porównania jej z polityką Bismarka.

Z Serbii.

W Serbii szykują się stronnictwa z wielką ruchliwością do walki wyborczej. Początkowo po dymisyi ministerstwa radykalnego i po oddaniu rządów zwolennikom stronnictwa liberalnego walka wrzała tylko między temi dwoma stronnictwami trzecie postępowe było rozbite, rozprószone i przez oba walczące ze sobą zarówno gnębione. Teraz zaczyna to stronnictwo przychodzić do siły, skupiać się i z walki tamtych stronnictw korzystać, stawiając się jako sędzia, karcący zarówno jednych jak drugich za zamęt w administracyi, za nieład w finansach i za podkopanie powagi i kredytu.

Zgromadzenia stronnictwa postępowego w różnych miejscach kraju wykazują, że liczba zwolenników jest wcale nie mała i wzrasta ciągle. Okazało się to szczególnie na zgromadzeniu w Szabacu dn. 16 b. m., na które kierownik stronnictwa Milutyn Garaszanin był zaproszony.

Podróż jego z Belgradu do Szabacu odbyła się w licznem towarzystwie i wśród głośnych po drodze owacyj. Na zgromadzeniu które go z wielkim zapałem powitało, w mowie programowej skreślił stanowisko, jakie to stronnictwo zajmie wśród walki innych stronnictw i potępił surowo szkody, jakie wyrządziło krajowi stronnictwo radykalne w okresie swoich rządów, wyraził nadzieję, że Serbia z dotychczasowego zamętu się odrodzi, jeżeli stronnictwo postępowe nadal okaże te zalety, jakiemi się dawniej wyróżniało, jako najstateczniejsze i najprzezorniejsze z pomiędzy wszystkich stronnictw.

Udział w zgromadzeniu i w owacyach na cześć Garaszanina mieli także poważni mieszkańcy ze stronnictwa liberalnego.

Cholera.

Kraków, 21 października.

Biuletyn fizyka miejskiego. Od 8 godz. rano 20 października do 8 rano 21 października b. r. zachorowała 1 osoba na cholerę; nikt nie umarł.

Dotąd zachorowało na cholerę 45 osób Umarło 21, wyzdrowiało 12, w leczeniu pozostaje 12 osób.

Dr. Buszek

Wczoraj zachorował pod jatkami na Kazimierzu murarz Wincenty Zawadzki, liczył 42 lat. Odstawiony do szpitala Braci Miłosierdzia umarł dziś. Towarzysząca mu kobieta nic chciała wyjawić, gdzie zamieszkiwał Zawadzki. Pozostawiono ją w szpitalu. Z zarządzenia naczelnika straży p. Eminowicza, jatki, przy których znaleziono Zawadzkiego, zostały desinfekcyonowane.

Z powiatu mieleckiego nadchodzi wiadomość, że w dejektach chorego nazwiskiem Lis, który zachorował przed kilku dniami wśród objawów podejrzanych, wykryto bakcyle choleryczne. Lis przybył do Zawiejowa z Warszawy. Stwierdzono u niego stanowczo cholerę azyatycką. Mimo to chory żyje, a nawet ma się lepiej.

Cholera w Warszawie. Od g. 12 d. 18 b. m. do tejże godziny dnia 19 b. m. chorych na cholerę znajdowało się osób: w szpitalu Dzieciątka Jezus 47, przybyła 1, wyzdrowiało 1, pozostaje 47. W szpitalu praskim znajdowało się osób chorych 18, przybyło 4, wyzdrowiała 1 zmarła 1, pozostaje 20; w szpitalu starozakonnym znajdowało się osób 12, wyzdrowiała 1, pozostaje chorych 11. Razem pozostaje chorych 78.

O przebiegu epidemii w Królestwie Polskiem *Warsz. Dniewn.* ogłasza następujące szczegóły: w gubernii kieleckiej w dniach 14 15 i 16 października zachorowało: w powiecie miechowskim osób 19, wyzdrowiało 18, zmarło 13, pozostaje chorych 27; w powiecie pińczowskim zachorowało osób 7, wyzdrowiało 2, zmarło 4, pozostaje chorych 6. Od czasu ukazania się epidemii zachorowało osób 291 wyzdrowiało 128 zmarło 130, pozostaje chorych 33. W gubernii siedleckiej w dniu 14 października: w Siedlcach zmarło 2, pozostało chorych 28 i nie było żadnych nowych zapadnięć. W Międzyrzeczu zachorowało osób 3, wyzdrowiało 3, zmarło 2, pozostaje chorych 7, w powiecie włodawskim zmarło 2 pozostaje chorych 10, w bielskim zachorowało 5, wyzdrowiało 2, zmarło 6, pozostaje chorych 23, w powiecie węgrowskim zmarła 1, pozostaje chorych 7; w garwolińskim zachorowało 2, zmarło 2, pozostaje chorych 21, w powiecie łukowskim zachorowało 6, zmarło 8, pozostaje chorych 44. W gubernii radomskiej dnia 14 października: w powiecie opatowskim zachorowało 9 wyzdrowiała 1 zmarło 6, pozostaje chorych 25; w powiecie sandomierskim zmarła 1, pozostaje chorych 9. W Lublinie zachorowało osób 4 wyzdrowiało 4, zmarło 3, pozostaje chorych 76; w powiatach gubernii lubelskiej zmarło 54 wyzdrowiało 27, zmarło 32, pozostaje chorych 281.

Kronika.

Kraków, 21 października.

Nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Stefana Buszczyńskiego odbywać się będą jutro i w niedzielę przed południem w krypcie kościoła ks. Pijarów, gdzie do pogrzebu zwłoki złożone zostały.

Jubileusz. Ksiądz Filip Gołaszewski przełożony ks. Mesyonarzy na Stradomiu w Krakowie, b. rektor seminaryum duchownego dyecezyi, obchodził onegdaj 60 rocznicę ślubów kapłańskich. Ks. jubilat liczy obecnie 84 lat. W dniu jubileuszu od ks. kardynała Dunajewskiego, oraz duchowieństwa i wychowańców seminaryum otrzymał jubilat powinszowania.

Sekcya skarbowa Rady miejskiej krakowskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem członkowie dowiedzieli się, iż z pożyczki zaciągniętej przez miasto w kwocie półtora miliona złr., wydano dotąd już 666 000 złr. Po ukończeniu wszelkich robót obecnie w toku będących, jeżeli się weźmie w rachubę, iż 400 000 złr zatrzymać miasto musi na projektowaną budowę gmachów dla szkół średnich, z całej półtoramilionowej pożyczki prawdopodobnym się okazuje niedobór w kwocie około 60.000 złr. Główniejsze pozycye wydatków, poczynionych przez miasto z pożyczki owej, są: na budowę teatru wydano dotąd 305 416 złr. (oprócz 95 000 złr. z innych funduszów), na budowę stacyi kontumacyjnej 183 080 złr., na szkołę w ulicy Dietla 89 797 złr., na szkołę w ulicy Studenckiej 17 637 złr., most w ulicy Zwierzynieckiej 22 138 złr., na budowę baraków szkolnych: w ulicy Miodowej 14 155 złr., w ulicy Biskupiej 14 285 złr., w ogrodzie angielskim 12.155 złr.

Zamknięcia rachunkowe z roku bieżącego wykażą zapewne nieuniknionу niedobór, który powiększą wydatki, spowodowane zarządzeniami sanitarnemi z powodu cholery. Powyżej przytoczone cyfry nie są urzędowo ścisłemi, faktyczny stan rzeczy wszakże sekcya skarbowa przedłoży Radzie miasta na jednem z najbliższych posiedzeń.

Z uniwersytetu. Pp. Bogusław Michał Zadurowicz, rodem ze Smolnicy i Aron Landau, rodem z Bobuliniec w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Rosyjski wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz ze świtą przejechał dziś rannym pospiesznym pociągiem przez Szczakowę z Warszawy do Wiednia.

Konkurs dramatyczny imienia Wołodkowicza. Wczoraj odbyło się posiedzenie członków sądu konkursowego co do utworów, nadesłanych na konkurs im. Wołodkowicza. Poleconemi zostały do wspólnego czytania z liczby 17 nadesłanych sztuki, opatrzone następującemi tytułami: „Książę Henryk“, „Urocze oczy“, „Fredzio“, „Kiliński“, „Romans hrabiny“, „Korona Lecha“, „Zwalczeni“ i „Królowa poddanka“.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za III kwartał r. 1892 opiewa: Towarzystwo liczyło z dniem 30 września b. r. członków rzeczywistych 2 397 z 10.443 udziałami, członków uczestników 40 z 163 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 42 424 złr., członków wspierających 100, honorowych 10. Majątek w udziale stałych zapomóg wynosił z dniem 30 września b. r. gotówką 19.805 złr. $42\frac{1}{2}$ ct., w efektach 417.980 złr. i w 2 realnościach wartości 59.550 złr. W tymże kwartale wpłynęło z powiatów gotówką 7.907 złr. 39 ct., za kupony i odsetki 2 235 złr. 95 ct., za wylosowaną obligacyę propinacyjną 500 złr. Wydano na wypłatę zapomóg stałych nieudolnym do pracy członkom (tudzież wdowom i sierotom po tychże) i na potrzeby administracyjne 3.616 złr. $49\frac{1}{2}$ ct., zwrócono powiatom 58 złr. 71 ct., wydano resztę kaucyi budowniczemu p. J. Lewińskiemu w kwocie 1.165 złr., wydano wylosowane efekta im. wzamian 8.500 złr.

W tym kwartale przyznał wydział centralny w stosunku do zapłaconych udziałów, a na podstawie regulaminu, 10 członkom nieudolnym do pracy sta-

---

Kilka uwag w sprawie akademickiej młodzieży

napisał

Damazy Miśko.

(Ciąg dalszy.)

Tym wszystkim nieprawidłowościom zapobiedz może taki właśnie „regulamin obrad“ przez wiec uchwalony; miałby on bowiem moc obowiązującą dla całej młodzieży, zwłaszcza gdyby myśl tę poparły zarządy oddzielnych akademickich stowarzyszeń. Wówczas zyskalibyśmy to że charakter zgromadzeń byłby poważny, że w dyskusyi nie mógłby jeden i ten sam rabować czasu całemi godzinami, że sprawy bieżące byłyby załatwione na jednem zebraniu, a nie wlokłyby się, jak obecnie, przez kilka nieraz tygodni; w końcu dzięki takiemu regulaminowi obrad przewodniczący mógłby śmiało odebrać mowcy głos gdyby ten w czemkolwiek naruszył „regulamin obrad“. Bez takiej uchwały jakiś młodzik zawsze zarzuci przewodniczącemu albo stronniczość przy odbiorze głosu, albo niesłuszność jego zarządzenia, z czego powstaje zamięszanie; w razie zaś przyjęcia powyższej uchwały spór o zakres władzy przewodniczącego byłby raz na zawsze wykluczonym. W ślad zatem mowcy nie będą sobie pozwalać osobistych wycieczek, przez co zmniejszy się liczba pojedynków, a młodzież będzie miała więcej czasu do zużytkowania go w lepszej, pożyteczniejszej sprawie.

Że zaś główne objawy tego całego ruchu wśród młodzieży występują przeważnie w stowarzyszeniach akademickich, przeto nie od rzeczy będzie skreślić kilku słowy cel i charakter każdego z nich z osobna, przyczem będę miał zarazem sposobność dowieść, że ci, którzy w nich uczciwie pracować chcą, znajdą tam najstosowniejsze dla siebie pole do działania, jeżeli tylko szlachetny cel i zacną intencyę tychże towarzystw zrozumieją, przejmą i godnie zechcą popierać.

Towarzystwa akademickie.

Na uniwersytecie Jagiellońskim jest ich spora liczba ale do najważniejszych należą:

1. *Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, zwane powszechnie *Bratnią Pomocą*. *Bratnia Pomoc* jest jedynem stowarzyszeniem akademickiem, do którego jako członkowie należą także uczniowie św. teologii. Dawniej całe czucie swe i całą łączność z Towarzystwem manifestowali tylko przez to, że z kasy tegoż czerpali dość obficie pożyczki. W kilku ostatnich latach zapanował wszakże wśród nich bardzo pomyślny zwrot, albowiem obecnie teologowie biorą udział nietylko w zgromadzeniach, ale przez cztery lata kolejno i bez przerwy sprawują w Towarzystwie bardzo ważne urzędy skarbnika lub kontrolora. Praca z temi godnościami połączona jest wprost przykrą i uciążliwą, to też sumiennem wypełnieniem obowiązków, dobrowolnie podjętych, i gorliwą pracą zdobyli sobie wśród członków Towarzystwa, słowa szczerego i pełnego uznania. Celem tego Towarzystwa jest niesienie materyalnej pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, aby w ten sposób przysporzyć jej środków do kształcenia się. Towarzystwo *Wzajemnej Pomocy* zadaniu swemu w tym względzie najzupełniej i najgodniej odpowiada; rok rocznie setki młodzieży znajdują tu jedyną pomoc, podaną bratnią dłonią kolegów. Dzisiaj już kilkutysięczny zastęp ludzi — po 26 latach istnienia Towarzystwa — w znacznej części zawdzięcza mu swoje stanowiska, na których pracują z pożytkiem i chlubą dla naszego społeczeństwa.

Niezamożni członkowie *Bratniej Pomocy* otrzymują pożyczki mniejsze i większe stosownie do potrzeby, o czem decyduje albo sam zarząd, albo pełny wydział, a nadto bardzo znaczne zasiłki pobierają t. zw. rygorozanci, t. j. ci, którzy chcą uzyskać doktorat. Częstokroć bez tej pomocy — śmiało to twierdzę — nigdyby go nie osiągnęli lub przy znacznej stracie czasu w studyach. Lecz najdonioślejszym faktem jest ta okoliczność, że *Bratnia Pomoc* spieszy rzeczywiście z braterską pomocą chorym swoim członkom. Fundusz chorych spełnia najszczytniejszą misyę i łagodzi najbardziej piekącą ranę wśród ubogiej młodzieży, pozbawionej pomocy i opieki rodzinnej. Chorzy członkowie *Bratniej Pomocy* otrzymują nietylko lekarstwa bezpłatnie, ale nadto w miesiącach letnich zarząd Towarzystwa wysyła kilku a częstokroć kilkunastu kolegów, najbardziej słabością zagrożonych, do miejsc kąpielowych, do zdrojowisk na kuracyę, udzielając im w tym celu znaczniejszych pożyczek. Gdyby tylko wyłącznie w tym ostatnim kierunku *Bratnia Pomoc* wykazywała taką działalność, już zasługiwałaby na największe uznanie i poparcie!

Skreśliwszy paru słowy wybitną cechę dobroczynnego działania *Bratniej Pomocy*, raz jeszcze zaakcentować muszę, że trudno byłoby wskazać idealniejszy, więcej braterski cel, jak właśnie w tem zespoleniu się młodych serc koleżeńskich. Dziś bez *Bratniej Pomocy* młodzież uboga prawie istniećby nie mogła; pomoc bowiem, jaką w niej znachodzi, liczy się na tysiące i żadne z towarzystw akademickich w całej Austryi pochlubić się nie może ani tak skuteczną, ani tak rozległą i doniosłą działalnością; dla nas zaś jest ona perłą, na którą bez zarozumiałości z dumą wskazać możemy, bośmy te rezultaty własną zdobyli pracą — pracą lat dwudziestu sześciu!

Po tem co powiedziałem, zdawałoby się, że wszyscy uczniowie Uniwersytetu, albo przynajmniej znaczna ich większość, muszą należeć do tak szczytnej i humanitarnej instytucyi. Z przykrością podnoszę, że tak nie jest. Wprawdzie z początkiem każdego roku, gdy nowe wybory na dygnitarzy mają być przeprowadzone, ogromna liczba zapisuje się na listę członków, ale wkładek nie płacą zaraz (chociaż jedynie uiszczenie wkładki daje właściwie prawo należenia do Towarzystwa), obiecując należytość tę złożyć przy najbliższej sposobności. Tymczasem zaś biorą gorący udział przy wyborach do Zarządu *Bratniej Pomocy* przyczyniając się tylko do burzliwych i gwałtownych scen, do zrywania obrad, a przynajmniej do ogólnego zamięszania, a nakrzyczawszy się do syta, zerwawszy kilka razy komplet, po przeprowadzonych w końcu z trudem wyborach dygnitarzy, już się więcej nie troszczą ani o losy Towarzystwa, ani o tych, w których ręce losy jego złożyli. Naturalnie, że o zapłaceniu wkładki do kasy *Bratniej Pomocy* już nic wiedzieć nie chcą! Na jakie miano z tego tytułu podobne indywidua zasługują, niech każdy sam osądzi. Mojem zdaniem, a i *Kurator*, ani Zarząd Towarzystwa nie powinni dozwolić, aby w walnem zgromadzeniu brali udział członkowie, którzy tylko nominalnie na liście figurują; prezes Towarzystwa nie powinien dopuszczać ani do głosu, ani do głosowania tych, którzy przepisanej wkładki 2 złr. 25 ct. w ratach półrocznych nie zapłacą z góry według wymogów statutu. Tym sposobem uzyska się w paru dniach kilkaset złr. z wkładek, a usunie się choć w części krzykaczy, jawiących się na zgromadzenia tylko po to, aby porządek zakłócić. (Takich krzykarzy namnożyło się bardzo wielu: znamy ich osobiście; czas największy, aby ich wyplenić!)

Podnieść też muszę i ten smutny objaw, że bogaci i zamożni koledzy usuwają się od należenia do *Bratniej pomocy*, tłomacząc się tem, że oni z niej nie korzystają! A niejeden trochę tylko mniej zamożny wtedy się zapisuje, gdy jest stanowczo pewien, że mu się uda pożyczkę sobie wyrobić. W obu wypadkach brudny to egoizm, skażenie altruizmu rzeczywiście trudne do zrozumienia w tak młodym wieku. Podobne postępowanie powinni wszyscy piętnować mianem obrzydłego sobkostwa, należenie zaś do tej tak humanitarnej instytucyi powinien każdy poczytywać sobie za obowiązek; ktokolwiek więc ze słuchaczów *Almae Matris* poczuwa się istotnie do koleżeńskiej solidarności i któremu z nich bije w piersiach prawdziwie zacne serce, ten z pewnością będzie należał do *Bratniej Pomocy* i będzie brał czynny a gorliwy udział w cichej pracy koło jej rozwoju. Tutaj znajdzie obszerne pole działania nie błyskotliwe, nie rzucające się w oczy, ale za to pełne obywatelskiej tendencyi i jedynie godne młodych lat, spędzonych na uniwersyteckiej ławie.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego mimo bardzo znacznego kapitału żelaznego wobec ciągle wzrastającej liczby młodzieży ubogiej, musi jeszcze odwoływać się do ofiarności publicznej, urządzając na ten cel wieczorki, odczyty, bale i t. p. W dalszej pracy nad rozwojem Towarzystwa tego powinno być usilnem staraniem członków jego i Zarządu, aby te czasy odwoływania się do ofiarności publicznej zaliczonemi być mogły jak najprędzej już tylko do historyi i ażeby *Bratnia Pomoc* stać mogła wyłącznie o własnych siłach pomocą kolegów, przez kolegów. (C. d. n.)

łą zapomogę w rocznej kwocie 1.457 złr. 90 ct., 9 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwocie 615 złr. 99 ct., sierotom z matkami czasową zapomogę w rocznej kwocie 332 złr. 40 ct. Oprócz tego udzielono w 9 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 450 złr.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę d 23 b. m. w lokalu Towarzystwa drukarzy krakowskich „Ognisko“ odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie „Panie Kochanku“, anegdota dramatyczna w 3 aktach J. I. Kraszewskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sprawie zarządzeń anticholerycznych otrzymujemy następujące pismo, które umieszczamy, najzupełniej podzielając zapatrywania autora:

„Przesyłam Szanownej Redakcyi następujących kilka rozporządzeń rozmaitych władz przełożonych i nieprzełożonych, by uwydatnić, co to Węgry u nas mogą, a z drugiej strony zaznaczyć, jak tę biedną naszą Galicyę na każdym kroku każdy postponuje i niszczy. Rozp. minist. handlu Dz. rozp. Nr. 103 str. 705 l. 47909 ustęp 2 zastrzegają się rozmaite ościenne kraje, że przesyłek z Galicyi przyjmować nie będą. Rozp. minist. Nr. 100 str. 693 l. 47032 posyłki z Galicyi do Węgier zabronione. Rozp. dyrek. poczt we Lwowie Cyrk. Nr. 45 str. 277 l. 43662 Niemcy zawiadamiają, że posyłek z Galicyi nie przyjmą. Wszyscy więc w około odcięli nas jak zapowietrzonych (chociaż myśmy najmniej byli nawiedzeni), wskutek czego społeczeństwo nasze nietylko znaczne materyalne straty poniosło, lecz w dodatku cały świat cywilizowany mówił o tej Galicyi jako o steku wszelkich możliwych chorób. W poniżeniu tem pocieszała nas myśl, że kiedy wybuchła epidemia w Budapeszcie, odpłacimy Węgrom pięknem za nadobne, — jakoż rozp. min. Nr. 100 str. 693, l. 47032 zarządzono traktować przesyłki z Węgier w podobny sposób, jak oni z naszemi czynili.

„Pociecha jednakże nie długo trwała, bo rozp. dyr. poczt (telegraficzne) z dnia 11 bm. pozwolono przyjmować węgierskie drożdże, byleby były w skrzynkach lub blaszankach opakowane, — nagle znowu jakiś inny wiatr powiał i cyrkul Nr. 45 str. 277 l. 44169 nakazała dyrekcya poczt zwracać wszystkie przesyłki z Węgier, a nawet niektóre — w miarę orzeczenia miejscowej komisyi sanitarnej — niszczyć. Rozporządzenie wydrukowano chyba tylko dlatego, by miejsce zapełnić, bo tego samego dnia wieczorem dostały wszystkie urzędy telegraficzny cyrkularz do l. 45718, który tu dosłownie cytuję:

Laut Mittheilung des hoh. Handels Ministeriums und der Post Direction in Budapest (!) Einfuhrverbot für Postsendungen aus Ungarn nach Galizien und Umgekehrt besteht nicht mehr. Ad Circul. von 6/10 l. J. Zl. 44169 tritt aus ser Kraft. Gedachte Provenienzen sind daher anstandlos anzunehmen und weiter zu befördern. Conducteure eventuell sofort entsprechend anzuweisen.

Czytając te rażące kontrasty, tę niekonsekwencyę, mimowoli nasuwa się pytanie, kto właściwie nami rządzi, na jakiej podstawie i jakiem prawem Węgry nam rozkazują.

Stowarzyszenie urzędników kolejowych. Dowiadujemy się z przyjemnością, iż słowa, zawarte w artykule „Urzędnicy wobec drożyzny w Nr. 265 *Nowej Reformy* z dnia 19 listopada 1891 r., nie padły na marne, ale uchwycone i dobrze pojęte widoczny plon wydały.

Urzędnicy kolejowi zawiązali na podstawie zatwierdzonych statutów „Stowarzyszenie urzędników kolei austryackich“ dnia 17 lipca b. r. polski „komitet miejscowy“ dla Galicyi w Krakowie (ul. Niecała l. 4). Członków przystąpiło z różnych stron kraju zaraz przeszło 100 lecz to jeszcze mało wobec tak pokaźnej liczby kolejarzy w Galicyi. Samą łączność już chwalimy, a szlachetny cel Stowarzyszenia, oparty na haśle: „Siła w jedności“, nazwać musimy godnym naśladowania i poparcia tembardziej, że za nizką wkładką (40 cent. miesięcznie) członkowie nabywają różne prawa, a między innemi: rady i bezpłatnej obrony w kwestyach służbowych, umieszczenia dzieci w zakładach naukowych na cały lub częściowy koszt Stowarzyszenia, zabezpieczenia dodatków emerytalnych, wreszcie zapomóg i pożyczek. Dlatego życzymy związkowi temu powodzenia i osiągnięcia celu: aby wszyscy kolejarze, połączywszy się, stworzyli „Siłę w jedności“, z którą się rachować będzie trzeba.

Przewodniczącym komitetu lokalnego Stowarzyszenia urzędników kolei austryackich w Krakowie jest p. Władysław du Wall, sekretarzem p. Eugeniusz Mehoffer. Do przełożonych oddziałów i naczelników stacyj przesyłane są właśnie statuty Stowarzyszenia wraz z odezwami o najliczniejsze przystępowanie do Stowarzyszenia.

Z teatru. Z jutrzejszych nowości odbywają się codziennie próby sceniczne pod okiem autorów, którzy też będą jutro w teatrze na przedstawieniu swych utworów.

W niedzielę ujrzymy „Dwie sieroty“ z paniami Kałużyńską, Siemaszkową i Nawrocką w głównych rolach. We wtorek powtórzone będą: „Parawanik“, „Wet za wet“, oraz „Dzieci muzy“.

Chór męski Towarzystwa muzycznego studyuje obecnie „Edypa“ Mendelsohna. Wspaniałe to dzieło, wymaga niemałej pracy i licznego kompletu dlatego pożądanym jest jak największy udział pp. śpiewających. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. św. Tomasza 32).

Towarzystwo muzyczne otwiera swój sezon wieczorem muzycznym w piątek dnia 28 października odbyć się mającym, na którym wykonanymi będą między innymi trzy piesni Brucha ze spanałego cuklu „Siechentrost“ i śpiewać będzie chór męski.

Reprezentacya Lwowa przyznała nauczycielom i nauczycielkom gminnym dodatek na pomieszkanie.

Otwarcie uzupełniającej szkoły przemysłowej w Nowymtargu. Za staraniem krajowej komisyi dla spraw przemysłu, otwartą została w miasteczku naszem dnia 16 b. m uzupełniająca szkoła przemysłowa. Po odprawionem w kościele parafialnym nabożeństwie zgromadzili się w budynku szkoły ludowej: wydział szkolny z burmistrzem p. Potkanowiczem jako przewodniczącym, członkowie Rady gminnej, reprezentant zarządu parafialnego ks. wikary Leśniak, liczni przedstawiciele cechów rzemieślniczych, miejscowe nauczycielstwo i uczniowie założonej szkoły wraz z rodzicami. Otwarcie szkoły zagaił przemówieniem dr. Ernest Geissler, jako delegowany z Rady gminnej członek wydziału szkolnego i zastępca przewodniczącego. Skreśliwszy historyę szkół przemysłowych w naszym kraju, porównał stan liczebny tychże z zagranica, opowiedział, w jaki sposób, za czyim staraniem i z czyich funduszów powstała szkoła w Nowymtargu; następnie przedstawił program szczegółowy każdej z nauk w szkole udzielanych, wartość i cele tej nauki dla przemysłowców pod względem etycznym i materyalnym; wreszcie zwrócił się z prośbą do władz, inteligencyi, nauczycielstwa, rękodzielników, majstrów i uczniów o popieranie celów szkoły.

Po dr. Geisslerze zabrał głos ks. Leśniak. Wyraziwszy nadzieję, że z Bogiem zaczęta sprawa cieszyć się będzie błogosławieństwem Bożem i dobre przyniesie owoce, zachęcał w pięknych i ciepłych słowach rodziców, majstrów i uczniów, aby z szkoły korzystali gorliwie, i oświadczył, że duchowieństwo chętnie pracować będzie koło religijnego oświecenia przyszłych rzemieślników.

W końcu mówił kierownik szkoły p. Szymon Zaczek zapewniając, że nauczycielstwo dołoży wszelkich starań, aby szkoła przyniosła wydatne rezultaty, i prosił wydziału, jako bezpośredniej zwierzchności o życzliwą opiekę dla wprowadzonej w życie instytucyi.

Gdyby krajowa komisya dla spraw przemysłu była świadkiem otwarcia szkoły, to pewnie z zadowoleniem przyglądałaby się tej uroczystości. Miły był widok sali szkolnej, w której zgromadzili się reprezentanci wszelkich stanów; najliczniej stawili się rzemieślnicy i rolnicy, t. j. mieszczaństwo nowotarskie.

Przemówienie dra Geisslera, pełne prostoty, serdecznej życzliwości dla młodzieży i obywatelskiego ducha, przekonywało i jednoczyło wszystkich w przeświadczeniu o pięknem zadaniu szkoły. Zapisało się do niej około 60 uczniów. Co do funduszów, potrzebnych na utrzymanie szkoły, przeznaczył rząd 500 złr., Wydział krajowy 500 złr., Rada powiatowa 200 złr., gmina 100 złr., Stowarzyszenie przemysłowców w Nowymtargu 50 złr., Towarzystwo zaliczkowe w Nowymtargu 72 złr. Grono nauczycielskie składają: kierownik p. Zaczek, nauczyciele: ks. Leśniak, pp. Stefański, Kolbiarz, Góralik i Bilut (dwaj ostatni do rysunków).

Z Warszawy ważną wiadomość przyniosły dzienniki. Komisya pod prezydencyą profesora Czausowa, złożona z prof. Brodowskiego, Kowalkowskiego, inspektora rady lekarskiej Troickiego, starszego inżyniera miasta Mościckiego, oraz doktorów Jankowskiego, Nenckiego i Bujwida, zaopiniowała że dezynfekcya ścieków jest bezcelowa, bo w ogóle bardzo trudno poddać jej płyny szybko bieżące. Wskutek tego orzeczenia, władze miejskie Warszawy poleciły wstrzymać wypłatę pieniędzy, przeznaczonych na koszta dezynfekcyi, w sumie 3,500 rs. co miesiąc.

Polacy w Małej Azyi. *Przegląd emigracyjny* w ostatnim numerze zamieszcza artykuł p. Chołoniewskiego p. t. „Polacy w Turcyi i krajach tureckich“. W Małej Azyi, po drugiej stronie Bosforu, od lat kilkudziesięciu istnieje, jak wiadomo, kolonia Adamówka (po turecku Adampol) założona przez Polaków. Kolonia ta, jakkolwiek obejmuje tylko 200 rodzin, rozwija się bardzo pomyślnie. Koloniści zajmują się polowaniem na dziki, sarny, wilki itp. we własnych lasach, uprawiają pszenicę, owies i kukurudzę, wiśnie, czereśnie itd. Dla braku komunikacyi zmuszeni są konno produkta swe do okrętów wysyłać. W r. 1889 p. Czarnowski założył tam bibliotekę i dziś posiada ona paręset dzieł i broszur oraz czasopisma polskie.

Kolej elektryczna. Towarzystwo kapitalistów francuskich przedstawiło ministeryum komunikacyi projekt zbudowania kolei elektrycznej z Petersburga do Archangielska. Towarzystwo obowiązuje się wykończyć budowę w ciągu czterech lat. Na takiej przestrzeni (około 1000 kilometrów) nie ma jeszcze nigdzie kolei elektrycznej.

Odznaczenia. Cesarz nadał aptekarzowi Aleksandrowi Rożejowskiemu, w uznaniu jego użytecznej działalności rozwiniętej w charakterze przełożonego gminy Tyczyna, złoty krzyż zasługi.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dr. Konstantego Męcińskiego ze Skałatu do Bohorodczan, dr. Felika Najdělę z Krosna do Skałatu i dr. Antoniego Coghena z Bohorodczan do Krosna.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 22 października: Po raz pierwszy „Wet za wet“, komedya w 1 akcie przez Chmurkę; po raz pierwszy „Parawanik“, komedya w 1 akcie Michała Wołowskiego; po raz pierwszy „Dzieci muzy“, komedya w 1 akcie Fr. Domnika.

W niedzielę 23 października: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cormon.

We wtorek 25 października: Po raz drugi „Wet za wet“, komedya w 1 akcie przez Chmurkę; po raz drugi „Parawanik“, komedya w 1 akcie Michała Wołowskiego; po raz drugi „Dzieci muzy“, komedya w 1 akcie Fr. Domnika.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Widowiska konkursowe.** *Kuryer Warsz.* donosi: We wrześniu roku zeszłego z inicyatywy redakcyi *Kur. Warsz.* ogłoszony został konkurs dramatyczny, mający na celu zarówno uczczenie chwili otwarcia nowoprzebudowanego teatru Wielkiego w Warszawie, jak i wzbogacenie repertoaru sceny sztukami oryginalnemi. W terminie naznaczonym na 15 czerwca na konkurs nadesłano ogółem 39 prac które też natychmiast oddano do czytania podkomisyi, na którą podzielił się komitet konkursowy przez redakcyę *Kuryera Warszawskiego* do oceny sztuk zaproszony.

Jednocześnie w lipcu br. redakcya *Kur. Warsz.*, urzeczywistniając pierwotne plany swoje, zawarła umowę z dyrekcyą teatrów warszawskich, w myśl którego to układu dyrekcya zgodziła się prace, przez komitet konkursowy wyróżnione, przed wydaniem przez tenże komitet decyzyi co do nagród, wystawić na scenie teatru Rozmaitości.

Sztuki te są przez dyrekcyę osobno honorowane: każda otrzymuje 300 rubli, dwie zaś najbardziej kasowe, nadto 5 pro. tantyemy od dochodu *brutto.* Sztuk konkursowych dyrekcya podejmuje się wystawić najwyżej pięć. Każda z przyjętych do odegrania będzie miała pięć „przedstawień konkursowych“, niezależnie od przedstawień, jakie dawane być mogą po rozstrzygnięciu konkursu, a to w ciągu 5 dni kolejno po sobie idących, od danego poniedziałku zacząwszy. Dla każdej sztuki wyznaczone będą jedne i te same dni w tygodniu, pomiędzy zaś pierwszem wystawieniem jednej sztuki, a pierwszą reprezentacyą drugiej pozostawia się czas około 2 tygodni.

W myśl tego układu, zatwierdzonego przez głównego naczelnika kraju w miarę posuwania się prac komitetu konkursowego redakcya *Kuryera Warsz.* składała sztuki, przez tenże dla sceny kwalifikowane i dotąd złożyła trzy następujące: „Nauczycielkę“, sztukę w 4 aktach, „Flirt“, komedyę w 4 aktach i „Szare życie“, komedyę w 5 aktach.

Jakkolwiek prace komitetu konkursowego jeszcze ukończone nie zostały, dyrekcya, pragnąc ze swej strony nie tamować biegu czynności tegoż komitetu, sztuki powyższe do repertoaru teatru Rozmaitości już wprowadza, uwzględniając zaś potrzeby personalu, a w ich liczbie chorobę jednej z artystek, postanowiła rozpocząć przedstawienia konkursowe od odegrania komedyi „Flirt“. Sztuki konkursowe figurować będą na afiszach bezimiennie, pod ogólnem mianem sztuk, zaleconych do grania przez komitet konkursu dramatycznego *Kuryera Warszawskiego*, nazwiska bowiem autorów ujawnione być mogą po ukończeniu cyklu przedstawień i ostatecznem przez komitet wydaniu decyzyi co do nagród.

Pierwsze przedstawienie „Flirtu“ naznaczone zostało na poniedziałek dn. 24 bm. w teatrze Rozmaitości.

— **Co to jest cholera i jak ją zwalczać należy,** podał w sposób dla każdego zrozumiały dr. Bolesław Kapuściński (Poznań, nakładem drukarni *Nowin lekarskich*). Wielce pożyteczna w obecnym czasie broszura pod powyższym tytułem wyszła już w drugiem znacznie poprawionem wydaniu.

— **Sposób leczenia cholery** w braku lekarza, oraz sposób uchronienia się przed nią podał Marceli Dłużniewski podług instrukcyi dra Arthura Lutze. Kraków, czcionkami drukarni Związkowej, cena 10 ct.

Dział ekonomiczny.

Dostawy dla wojska. Ministerstwo wojny zamierza dostawę różnych artykułów ze skóry do umundurowania uzbrojenia wojska (obuwie, tornistry, rzemienie, kuple i t. p.) na rok 1893, a to czwartą część ogólnej potrzeby, oddać pojedynczym drobnym przemysłowcom, lub też wolnym związkom drobnych przemysłowców.

Oferty wnieść należy najdalej do 15 grudnia 1892 o godzinie 12 w południe do państwowego ministerstwa wojny w Wiedniu.

Wykaz opodatkowania wódki w krajach monarchii reprezentowanych w Radzie państwa i w krajach należących do korony węgierskiej za czas od września 1891 do końca lipca 1892, zamieszczony w roczniku 44 zeszycie 9 *Austria.*

	W krajach reprezentowanych w Radzie państwa	W krajach korony węgierskiej
	stopni hektolitrowych	
1) Wedle urzędowego sprawdzenia wyrobiono w gorzelniach podlegających podatkowi spożywczemu	117,783 640	100 968 360
2) W gorzelniach opłacających podatek od produktów wyrobiono	1,049 592	2 788.136
3) Do rafineryi lub składów wolnych wprowadzono z krajów korony węgierskiej, z Bośni i Hercegowiny i z krajów reprezentowanych w Radzie państwa pod zastrzeżeniem opłaty podatku spożywczego	4,304.659	2,681.248
4) Za opłatą podatku spożywczego wywieziono z gorzelń, rafineryi lub składów wolnych	81,273.819	73,490.903
5) Wywieziono pod zastrzeżeniem opłaty podatku spożywczego:		
a) dla przedsiębiorstw w krajach korony węgierskiej, Bośni i Hercegowiny i przedsiębiostw w krajach reprezentowanych w Radzie państwa	1,394.447	5 861.306
b) za linię cłową	16,821.408	14,569.167
c) do innych celów wolnych od podatku	9,196.741	5.767.771
6) Obliczony podatek spożywczy wynosi	28,449.495 zł.	25,722.172
Przypadający podatek od produktów wynosi	367.357 „	975 848
Razem	28 816 952	26 698 020

Zjazd reprezentantów austryackich Izb handlowych. Izba handlowa w Pilźnie poruszyła myśl zwołania jak najrychlej, jeszcze w pierwszej połowie listopada r. b., zjazdu reprezentantów wszystkich Izb handlowych celem naradzenia się nad projektowaną reformą podatków, osobliwie w kwestyach, dotyczących przemysłu i handlu. Zjazd ten ma się odbyć w Wiedniu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	41·5 mm	743 2 mm	742 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,8	+1°,2	+5°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 3	NNW 1	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	89 %	75 %
Stan nieba (0 = pog., 10 zupeł. pochm.)	10	10	10

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Lwów, 21 października. Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu odstąpiła 15 hektarów za parkiem Kilińskiego na miejsce dla wystawy krajowej. Do komitetu tejże wystawy wydelegowano pp. Zimę i Michalskiego.

Przez noc spadł tu śnieg po kostki.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 21 października. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłosił nową ugodę ministerstwa wojny z zarządami kolei w Austryi na Węgrzech i w Bośnii z Hercegowiną o transporcie wojska. Umowa ta zaczyna obowiązywać od 1 listopada.

Budapeszt, 21 października. Komisya delegacyi węgierskiej dla krajów okupowanych, przyjęła wczoraj kredyt okupacyjny bez zmiany, wyrażając przy tem zaufanie dla Kallaya.

W toku rozprawy Kallay zaznaczył, że nikt bardziej od rządu samego nie pragnie zmniejszenia wydatków na armię okupacyjną, albo przez zmniejszenie liczby wojska, albo przez większe opodatkowanie krajów okupowanych, atoli powiększenie ciężarów podatkowych w tych krajach jest teraz niemożebnem bez narażenia pocieszającego dotychczasowego rozwoju na przerwę i zastój, — ale i zmniejszenie liczby wojska jest dzisiaj jeszcze niestósownem. Publiczne bezpieczeństwo możeby na to pozwalało, jednak stosunki geograficzne kraju wymagają większej liczby żołnierzy, bo w razie ponowienia się zaburzeń dawniejszych nadgranicznych, o czem atoli minister powątpiewa, powiększenie armii, będącej na stopie pokojowej, połączoneby było z wielką stratą czasu.

Budapeszt, 21 października. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego w dalszym toku rozprawy nad programem uroczystego odsłonięcia pomnika p. Ugron oświadczył się stanowczo przeciw programowi, a przyjął wniosek p. Eoetvoesa p. Beothy zaś zażądał uchwalenia osobnej ustawy, któraby wyraziła cześć dla wojowników wolności, a zresztą zgodził się na wniosek p. Apponyego, a w drugiej linii na wniosek Eoetvoesa. Przemawiali jeszcze pp. Illyes i Babo ze stronnictwa niezależnego, poczem rozprawę odroczono na dzień dzisiejszy.

Budapeszt, 21 października. Od przedwczoraj od godziny 6 wieczór do wczoraj do godziny 6 wieczór, zachorowało na cholerę 21 osób zmarło 16.

Paryż, 21 października. Komitet robotników świątkujących w Carmaux zgodził się na sąd rozjemczy.

Liworno, 21 października. W czasie bankietu wyborczego, minister wojny oświaczył, że obecnie budżet wojny ustalił się na 246 milionów i że osiągnięto oszczędności dwa razy tak wielkie, jak się spodziewano. Minister zapewnia, że trójprzymierze nie wywierało nigdy wpływu na wydatki wojskowe. Stanowisko odosobnione wymagałoby większych wydatków. W ministerstwie panuje zupełna zgoda. Podstawy wojskowej organizacyi pozostaną niezmienione. Dzięki wprowadzonej organizacyi mobilizacya możebną jest w sześciu do siedmiu dni. Minister wyjaśniał powody, dla których nie może się jeszcze zdecydować na zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Przedłoży on parlamentowi ustawę o rekrutacyi. Obecne uzbrojenie jest doskonałe. Armia może bez obawy wystąpić do boju. Wszystkie państwa starają się o polepszenie broni. Włochy wyprzedziły pod tym względem wszystkie państwa. Mowca przypomina ostatnie wypadki, które podniosły powagę Włoch. Mowę przyjęto przychylnie.

Petersburg, 21 października. Ostatnie sprawozdanie tygodniowe o cholerze, wykazuje zmniejszenie się cholery w miastach. Zaraza panuje głównie w guberniach: Samara, Saratow, Tambow, Woroneż, Kursk, Lublin, Żytomierz, Orenburg, Besarabia, Pensa, Simbirsk, Ufa.

Bukareszt, 21 października. Brin donosząc o przyjęciu opieki nad obywatelami rumuńskimi w Grecyi, oświadczył w telegramie do Curtopassiego: jesteśmy szczęśliwi, że możemy wykonać życzenie, stanowiące dowód zaufania i przy tej sposobności okazać Rumunii szczerą przyjaźń. Lahovary polecił Curtopassiemu podziękować rządowi włoskiemu.

Ateny, 21 października. W kołach rządowych zapewniają, że zatarg z Rumunią nie wywołał dotąd żadnych dyplomatycznych kroków ze strony rządu greckiego do mocarstw zagranicznych.

Ateny, 21 października. Rząd rozesłał wczoraj pocztą polecenie do przedstawicieli swoich za granicą, aby uwagę rządów zwróciły na zatarg Grecyi z Rumunią o spadek po Zappie.

Kursa telegraficzne.
z giełdy wiedeńskiej

dnia 21 października 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	45
Zjednoczony dług w srebrze	96	20
Austryacka renta złota	114	75
5 % austryacka renta (marcowa)	100	25
Akcye banku austro-węgierskiego	981	—
Akcye kredytowe	310	25
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	52
Dukaty austryackie	5	69½
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	75

Wiedeń, 21 październ. Ruble papierowe 119 —. Cena nafty 17 50 do — —. Spirytus 15 25; żyto 6 92; pszenica 7 79; owies 5 90.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szan. naszych Prenumeratorów prospekt na najnowsze w zakresie sztuki kulinarnej dzieło p. t. „Kucharz Krakowski“, wydane nakładem księgarni J. M. Himmelblaua. Za nadesłaniem 1 złr. 80 ct. otrzymają nasi abonenci dzieło to już franco. 2553

Kraków, dnia 21/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	118 50	120 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 50	59 —
20-to frankówka złota	9 4[illegible]	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 25	95 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 10	98 90
5% Oblig. komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ II Em.	94 50	95 [illegible]
4½% „ „	98 60	100 30
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107 40	108 2[illegible]
5% „ „ swr. za 40 lat	100 70	101 40
4½% „ „	98 10	98 50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	101 50	102 50
4% „ likwidac. „ „ 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 20/10.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336 —	340 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 85	101 55
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 80	100 [illegible]
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94 —	94 70
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 80	105 50
galicyjski fundusz propinacyjny	94 30	95 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
5% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 70	98 40

Warszawa, dnia 20/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 20/10. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
4% Renta austr. papier. za złr. 100	96 40	96 60
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 20	96 40
4% „ „ złota za złr. 100	114 75	115 —
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 25	100 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 —	141 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 50	141 —
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152 —	152 90
„ z r. 1864 bez % całe za 100	186 —	186 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 40	100 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	144 50	145 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	138 75	139 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 40	95 35
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 30	95 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100 —	100 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 50	6 90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190 75	191 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 —	17 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 60	12 10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 —	— —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	32 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Angiobank na 100 złr.	152 —	152 50
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	113 50	114 —
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	310 25	310 75
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	357 —	357 50
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	3[illegible]9 —	341
12 —	Laenderbank na 200 złr.	222 20	222 70
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	981 —	984 —
17 —	Unionbank na 100 złr.	239 50	240 50
32·25	Ferdynanda Północ. na 1000 złr.	2785	2795 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215 40	216 —
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	244 —	244 25

Z powodu zbliżającej się
wystawy w Chicago!

Wyszła z druku
Najprzystępniejsza nauka
JĘZYKA ANGIELSKIEGO
w 15 lekcyach
dla uczących się bez pomocy nauczyciela, z podaniem pewnych tak zwanych „Amerykanizmów“
Metoda Dra Noloński ego.
Cena 1 złr.
Po przesłaniu przekazem pocztowym **1 złr. 10 cnt.** wysyła się franco.
Lwów, Drukarnia nar. W. Manieckiego, ul. Kopernika, L. 7.

Codziennie świeży
chleb wiejski, czysto żytni,
i prawdziwy 2546 1 6
miód lipcowy
w słoikach od 20 cnt., do nabycia
w handlu J. Kosza
w Krakowie ulica Grodzka.

Kamienica
w Krakowie, dwu piętrowa nowa, wolna lata od podatku jest **do sprzedania** za dopłatą kilku tysięcy złr. po odtrąceniu banku.
Bliższa wiadomość: **Biuro p. Kępskiego Lwów,** ul. Trybunalska L. 1.

Kto próbuje, będzie stale kupował.
Zasada: Rzetelny Towar dobry a tani.
Próbki
do wszystkich miejscowości opłatnie
Powszechnie znane, najlepsze i najmodniejsze
materye sukienne
prawdziwe, silne a dziwnie tanie, na okrycia, palta, zarzutki, menżykowy, damskie stroje i w ogóle **do każdego celu,** wysyła po cenie fabrycznej na metry, także osobom **prywatnym** i krawcom skład c. k. uprzyw. fabryki towarów sukiennych i wełnianych.
2353 3 20
MORIZ SCHWARZ,
Zwittau koło Berna (Brünn).
Materye na uniformy i egaliserunki. **Lodeny,** nieprzepuszczające wody i sukna myśliwskie peruwienny i dosking i na balowe stroje, sukna bilardowe i materye damskie, sukna na okrycia Himalaya i plaidy.
Cenniki
dla krawców wypożycza się niefrankowane.
Wysyłka za pobraniem pocztowem lub poprzed opłaceniem.
Towar niepodobający się przyjmuje się zwrotnie za zwrotem całej kwoty.

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. TENGLERA
w Krakowie
przy ul. Karmelickiej, L. 54,
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe: **Hyacenty** od 15—30 ct., **Tulipany** od 5—10 ct., **Narcyzy** 10 ct., **Lilije białe** 25 ct., **Tacety** 25 ct., **Ikrokusy** po 3 ct. — Poleca wielki wybór roślin pokojowych, palm różnego rodzaju, Cyklameny (fijołki alpejskie) itp. Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, akacye kuliste i czerwono kwitnące kasztany, lipy itp.
Róże sztamowe i krzewiaste, również różne gatunki drzew owocowych, agrestów, porzeczek, malin każdego czasu nabyć można, jakoteż bukiety, wieńce, wachlarze, koszyki itp. według najnowszych wzorów zagranicznych.
Ceny umiarkowane.
Zamówienia wykonuje jak najstaranniej, na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaje z głębokim szacunkiem
2295 8 8 **J. Tengler.**

Panom Adwokatom i Urzędom
poleca się do wysztychowania próśb nadwornych, podań ministeryalnych, adresów jubileuszowych dyplomów honorowych i wszelkich w zakres kaligrafii wchodzących robót
Wojciech Jabłoński
kierownik zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego, **Kraków, ul. Aryańska, 4, II piętro.**
Udziela także wieczorami, w domu lub po za domem, **lekcyj języka niemieckiego, polskiego i kaligrafii** w sposób łatwo pojętny. 470 11 12

Do desinfekcyi.
Srodki desinfekcyjne w proszku:
proch karbolowy
proszek witryol-żelaza
(bezwonny), jak również
kwas karbolowy 100%
poleca 345 26 0
Emil Kuźnicki
Oświęcim, dworzec,
Fabryka chemikaliów i papy dachowej.
Skład w Krakowie u pp. Goldmanna & Mossoczego, ul. Bracka, 5.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez
Centralne 137 159 0
Biuro ogłoszeń
Lwow, Kopernika, L. II.

Taniej niż wszędzie indziej, z powodu przywileju, uwalniającego firmę od opłaty cła od herbaty w Rosyi.
Herbata rosyjska.
Prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod banderolą rządową rosyjską w paczkach i flaszeczkach od $^1/_8$—$^1/_1$ funta, w 9 gatunkach, funt od 2 do 6 złr. 2517 1 0
Firmy WOGAU i SPÓŁKA w Moskwie.
Główny skład i zastępstwo dla Krakowa i Galicyi **Adolf Salomon,** ul. Krupnicza, L. 10.

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy

Zmiana firmy **JAN ERKER** dawniej **W. SKÓRCZEWSKI** ul. Szewska, 3, w Krakowie.
Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe,** niezapalne bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.
Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrin, latarnie** i t. p. itp. **wszystko po zniżonych cenach.**
Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję z poważaniem **Jan Erker.**
1886 29 48

Ceny fabryczne.

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.



Księcia Alfreda Montenuovo
dzierżawca piwnic win
S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)
poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone
wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe
stołowe i deserowe
po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 2432 7 78
z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.
Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

Victoria Szkółka drzew
Schöllschnitz bei Brünn.
Największa szkółka drzew
na Morawę
poleca na nadchodzący czas sadzenia
200,000 drzew owocowych
wszelkiego rodzaju i kształtu, wszel. drzewa i krzewy do ozdoby, dziczki owocowe, żywopłoty, róże, konifery.
Na żądanie cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 2167 4 10

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawnej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2486 4 5

Une Anglaise donne des **leçons** dans sa langue maternelle 2531 2 3
E. L. P. bureau „N. Reforma“.

Prawnik uzdolniony w przedmiotach w gimnazyach wykładanych, poszukuje **lekcyj w miejscu lub na prowincyi.** 2496 3 3
Adres: **J. C.** w Admin. „N. Reformy“.

Krawcowa biegła, podejmuje się robót w prywatnych domach, również i kuśnierskich. Adres: **Iza, ul. św. Marka, L. 2, drzwi 2.** 2534 2 3

Ziemniaki
powszechnie znane z doskonałości, sprzedaje **korzec** czyli **100 klg.** z odstawą do domu **po 2 złr. Zarząd dóbr Bierzanów** poczta Bierzanów.
2453 5 10

Poszukuje się na drugą hipotekę zaraz po banku
4—5000 złr. w. a.
Zgłoszenia uprasza się adresować pod **A. H** poste restante **Podgórze pod Krakowem.** 2484 3 3

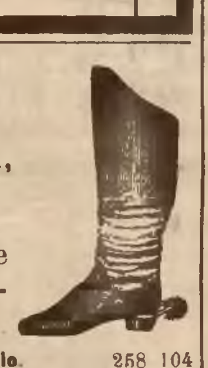
Najlepsze maszyny rolnicze.

Najtańszym i najracyonalniejszym sposobem
znacznego polepszenia plonów siana
co do ilości i jakości jest nawożenie łąk w jesieni
kainitem i żużlami Thomasa.
Należycie i w odpowiedniej ilości użyte nawozy wpływają już w pierwszym roku nader korzystnie na wegetacyę, tak że zbiór siana jest o wiele wydatniejszy, a jakość o wiele lepszą.
Ponieważ obecna pora jest najodpowiedniejszą do przeprowadzenia tej melioracyi, poleca
Gal. akc. Towarzystwo Handlowe we Lwowie
żużle Thomasa 18—20% oraz kainit
i wszelkie inne nawozy sztuczne
po cenach umiarkowanych, gwarantując jakość i ilość składników, których zawartość na własny koszt stwierdza chemicznym rozbiorem. Również
w dziale maszynowym
poleca najlepsze do roślin okopowych
plewniki systemu zupełnie nowego,
bardzo korzystne do jesiennej kultury rzepaków pługi,
młynki i trieury do czyszczenia zboża i roślin strączkowych,
młocarnie parowe i kieratowe,
siewniki do zboża i nawozów
z pierwszorzędnych specyalnych fabryk, jak niemniej
sikawki i pompy
które to narzędzia utrzymuje na składzie
przy ulicy Jagiellońskiej, L. 3, we Lwowie,
lub zamawia na każde żądanie. 2558 9 0

Znaczne polepszenie plonów siana.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,
filia ulica Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału
Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 104



Nowo otwarty koncesyonowany
zakład pogrzebowy
F. NOWIŃSKIEGO
w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, L. 8,
zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. 2511 2 10

Grzebienie
Szczotki do sukien i do zębów, **Szpilki** rogowe, szyldkretowe i metalowe **Strzałki, Grzebyki, Perfumy** Wodę kolońską, **Mydła, Puder, Łabędziki** itp. w wielkim wyborze poleca **Eug. Smidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29**

C. k. pat. hygieniczne preparaty
do ścisłej pielęgnacyi ust i zębów:
Dentibus, Nowy wiedeński normalny ludowy środek do czyszczenia i utrzymywania zębów. (Pat. wył.) Kawałek **25** ct.
Puritas, specyalne mydło do ust. Oddawna sławny i jedyny preparat już w r. 1862 w Londynie medalem odznaczony, z powodu wielkiej delikatności i działalności. Dawka **1** złr.
Eucalyptus-esencya ustna, specyalnie antimiazmatyczna i antiseptyczna, więc jest ochroną przeciw katarowi gardła, a szczególniej przeciw miazmatycznej infekcyi przez przewody powietrzne. Flakon 1 złr. 20 ct., ½ flak. 65 ct.
Dr. Med. C. M. Faber, dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc
Składy we wszystkich aptekach i składach perfameryi w kraju i za granicą.
Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3. 2420 3 30



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:
w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.
Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)
są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubrań wojskowych.**
Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne
Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.
Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem.
Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko
G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 22 0
Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.
Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa
6.12 rano pociąg pospiesz Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyn, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 55 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.